

ROBERT ROGOWSKI

ur. 1936; Krasnystaw



Miejsce i czas wydarzeń	Krasnystaw, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, lekarze, felczerzy

Lekarze w przedwojennym Krasnymstawie

Lekarzy to było w sumie trzech w Krasnymstawie. Lickindorf, to był ginekolog. Z pochodzenia on był Żydem. Potem był ten na B, co mnie leczył z anemii, wyleciało mi nazwisko z głowy. A trzeci, do którego wszyscy chodzili, to był doktor Gawryłow. Ten słynny Gawryłow, co do niego cała Polska zjeżdżała, bo on leczył, z dna oka rozpoznawał chorobę, zioła dawał. On popatrzył i wiedział, co pan myśli na przykład. Przedziwny facet był. On był lekarzem, wróżbitą i astrologiem jednocześnie. On uciekł z Rosji i mój ojciec mu na początku pomógł. On zamieszkał przy kościele, ale pokój urządził sobie na czarno, czaszki tam miał, podobno jakieś kule kryształowe, doniosło się i musiał się stamtąd wynieść. I wyniósł się nad Wieprz i tam mieszkał. Ja do niego tam chodziłem czasem, bo on mi rękę uratował. Gdyby nie on to ja bym tej ręki nie miał, zakażenie już tu miałem, pod pachą. Doktor Gawryłow przychodził do nas do domu. W każdą niedzielę przychodził na kurę w rosole, bo on nie jadł nic więcej tylko kurę i ryby, taki był wegetarianin.

Data i miejsce nagrania	2012-12-03, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Paulina Czernicka
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"